

Diaspora turecka w Niemczech narzędziem nacisku na rząd RFN?

27–28 lutego z wizytą w Niemczech przebywał premier Turcji Recep Tayyip Erdoğan. Na spotkaniu z mieszkającymi w Niemczech Turkami przedstawił propozycję uzyskania przez nich tzw. niebieskiej karty. Dokument zapewnia m.in. prawo pobytu i pracy na terytorium Turcji, prawo dziedziczenia i nabywania ziemi, nie daje jednak prawa wyborczego. Propozycja premiera Erdoğana może być odebrana jako próba nacisku na Berlin w sprawie liberalizacji przepisów wizowych i zgody na przystąpienie Turcji do UE.

Zapowiedź ułatwień przy uzyskaniu tzw. niebieskiej karty padła 27 lutego w Düsseldorfie, podczas spotkania premiera Turcji z ok. 10 tys. rodaków żyjących w Niemczech. Wystąpienie przed tak liczną diasporą turecką jest elementem kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi w Turcji. Społeczność turecka w RFN, tj. ok. 2 mln osób, jest liczącym się elektoratem dla tureckich partii. Obecnie rozważane jest utworzenie w ambasadzie i konsulatach tureckich w RFN 14 lokali wyborczych (dotychczas nie wykorzystywano możliwości głosowania w RFN). W przemówieniu w Düsseldorfie Erdoğan tradycyjnie już wezwał rodaków do integracji ze społeczeństwem niemieckim, ale ostrzegł przed asymilacją, co wywołało krytykę wielu chadeckich polityków. Bez komentarza pozostawiono natomiast kwestię tzw. niebieskiej karty, która może mieć ważne konsekwencje dla niemieckiej polityki integracyjnej. Dokument jest odpowiedzią na obowiązujący w Niemczech przepis nakazujący urodzonym po 2000 roku w RFN Turkom zrzeczenie się przed ukończeniem 23. roku życia jednego z obywatelstw. Wprowadzenie tej karty może spowolnić asymilację Turków ze społeczeństwem niemieckim, będącą nadrzędnym celem polityki integracyjnej RFN.

Niemcy są, obok Francji, krajem najsilniej sprzeciwiającym się integracji Turcji z UE. Odwołując się do diaspory w Niemczech, Erdoğan próbuje wpłynąć na zmianę tego nastawienia, a doraźnie wymusić ułatwienia wizowe dla obywateli tureckich. <zawil>